

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 20 września 1936 r.

№ 38.



## TREŚĆ NUMERU

*mgr Stanisław Malanowicz* — Problem kierownictwa w biurze  
wydziału powiatowego.

*Ostkiewicz-Rudnicki* — Niedomagania robót drogowych.

*M. Korwin-Piotrowski* — Jeszcze o „poszukiwaniu zysków na  
samorządzie”.

Głosy czytelników:

*Jan Sokołowski* — Sprawa pracowników w gminach mało-  
polskich.

Co piszą inni:

*F.* — Artykuł i inserat.

Ze Związku Powiatów R. P.

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Komunikaty

Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych.

**Wyszedł z druku tom IV**  
**„WYDAWNICTW POLSKIEGO ZWIĄZKU**  
**WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM”:**

**STAN. Z. ZAKRZEWSKI**

**„OGŁOSZENIE PRASOWE”**

**STRONIC 99.**

**CENA 4 ZŁ.**

**DO NABYCIA W WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH**  
**I W BIURZE POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW I CZASOPISM,**  
**WARSZAWA, ZGODA 8.**  
**SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA.**

**SZCZEGÓŁOWA**  
**INSTRUKCJA KASOWO-RACHUNKOWA**  
**DLA LUDOWEJ SZKOŁY ROLNICZEJ**  
**Pow. Związku Samorządowego**

jest do nabycia w Związku Powiatów R. P.

**Warszawa, ul. Marszałkowska 81a.**

**Cena 1 egzemplarza 50 gr.**



# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. <math>\frac{1}{3}</math>—str. 175 zł.—<math>\frac{1}{4}</math> str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł.—<math>\frac{1}{2}</math> str. 125 zł., <math>\frac{1}{4}</math> str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50%<sup>0</sup>/o drożej. Ogłoszenia Instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., <math>\frac{1}{2}</math> str. 60 zł.—<math>\frac{1}{4}</math> str. 30 zł.</p>
--	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 20 WRZEŚNIA 1936 r.

Nr. 38

TREŚĆ № 38. Problem kierownictwa w biurze wydziału powiatowego — *mgr Stanisław Malanowicz*. Niedomagania robot drogowych — *Ostkiewicz-Rudnicki*. Jeszcze o „poszukiwaniu zysków na samorządzie” — *M. Korwin-Piotrowski*. Głosy czytelników: Sprawa pracowników w gminach małopolskich — *Jan Sokołowski*. Co piszą inni: Artykuł i inserat — *F. Ze Związku Powiatów*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Komunikaty. Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych.

## Problem Kierownictwa w biurze wydziału powiatowego

Wiele mówi się i pisze o konieczności sprawnego funkcjonowania biur urzędów administracyjnych, między innymi więc i również biur związków samorządowych. O tym, czy biuro jest należycie zorganizowane, a więc czy spełnia zadania dokładnego obsłużenia obywateli w najszerszym tego słowa ujęciu, decydują różne składniki, a między innymi dobór odpowiedniego personelu biurowego, należyte zorganizowanie warunków pracy i umiejętne kierownictwo biura. Te składniki, a zwłaszcza organizacja biura wydziału powiatowego ze specjalnym uwzględnieniem czynnika kierującego pracą, są tematem niniejszego artykułu.

Porównując organizację biur starostw i wydziałów powiatowych, musimy lojalnie przyznać, iż te pierwsze na ogół funkcjonują sprawniej. Powodem tego stanu rzeczy bynajmniej nie jest lepszy personel starostw w znaczeniu doboru ludzi w porównaniu z elementem osobowym biur wydziału powiatowego, lecz o wiele sprawniejsza organizacja pracy poprzez dobrze i naogół jednolicie skonstruowane statuty organizacyjne starostw na obszarach poszczególnych województw. Wyraźnie również ujętą została w wspomnianych statutach kwestia odpowiedzialności za stan organizacyjny biurowości i urzędowania starostw, wskazanym jest i urzędnik sprawujący kontrolę nad systemem pracy i sprawami techniczno-organizacyjnymi. Pracownikiem, któremu powierzono te funkcje, jest wicestarosta. Jest on faktycznym odpowiedzialnym kierownikiem biura starostwa.

A jak sprawy te przedstawiają się w biurach wydziału powiatowego? Dominującym jest tu fakt

ogromnej różnorodności organizacji pracy, a i w ten sam sposób ujęty został problem kierownictwa biura. Normalnym zjawiskiem, przyjętym omal we wszystkich zw. samorządowych, to wielokomórkowy system organizacyjny biura. Biura zwykle dzielą się na kilka samodzielnych oddziałów, w bardzo wielu wypadkach poza tym istnieją t. zw. samodzielne referaty. Najbardziej popularnym typem organizacyjnym, to podział biura na 1) sekretariat wydziału powiatowego, połączony z reguły z kancelarią, 2) oddział finansowo - budżetowy, albo kasowo - rachunkowy wraz z referatem podatkowym i ewent. opieki społecznej, 3) powiatowy zarząd drogowy, 4) samodzielne referaty, jak np. budowlany, weterynaryjny, inspektorat samorządu gminnego, rolny, pożarniczy, sanitarny itd.

Dość często inspektorat samorządu gminnego włączony jest bezpośrednio do sekretariatu wydziału powiatowego, nierzadko również oddział kasowo - rachunkowy. Najbardziej może odrębną jednostką w organizacji biur wydziału powiatowego stanowi powiatowy zarząd drogowy, między innymi z tego powodu, iż kierowany jest omal że zawsze przez urzędnika państwowego, poza tym zakres spraw, załatwianych przez wspomniany zarząd, wymaga ze względów technicznych pewnej odrębności.

Wadą wspomnianych systemów organizacyjnych biur wydziału powiatowego to przede wszystkim i z reguły wielokomórkowy podział organizacyjny biura, rozproszkowana odpowiedzialność i wyraźny brak czynnika nadrzędnego. Gdy pragniemy znaleźć wyraźną odpowiedź na pytanie, na czym polega właś-



ciwa samodzielność kierowników oddziałów, czy referatów, to z kolei musimy poświęcić kilka słów przewodniczącym wydziałów powiatowych i ich najbliższym pomocnikom, to jest sekretarzom wydziałów powiatowych. Formalnie zgodnie z przepisami art. 41 dekretu z dnia 4.II.1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej, przy zastosowaniu jednak dość dowolnej interpretacji, kierownikiem biura wydziału powiatowego jest przewodniczący wydziału powiatowego; faktycznie rolę tę zależnie od okoliczności i przypadku pełni względnie usiłuje pełnić sekretarz wydziału powiatowego.

Jeśli przyjrzymy się bliżej funkcjom starosty i przewodniczącego wydziału, sprawowanym przez jedną i tę samą osobę, jeśli wnikliwie wejrzymy w przepisy statutu organizacyjnego biur starostw, określających w kilkudziesięciu paragrafach funkcje starosty, jeśli poza tym uprzytomnimy sobie, jak wielkie ciążą na nim obowiązki społeczne, to z trudem dojdziemy do przekonania, by jeszcze z korzyścią dla sprawy mógł podołać starosta tym rozlicznym zadaniom, jakie z tytułu kierownictwa biura wydziału powiatowego na niego spadają. Musimy sobie uprzytomnić, że istotnie kapitalną jest różnica pomiędzy sprawowaniem ogólnego kierownictwa powiatem zgodnie z przepisami prawa, interesem publicznym oraz politycznymi i rzeczowymi dyrektywami władz zwierzchnich, a kierownictwem istotnym biura starostwa i wydziału powiatowego, tj. wnikaniami w dziesiątki i setki różnych spraw. A gdy jeszcze dojdziemy do przekonania, iż wyjazdy przewodniczącego wydziału powiatowego w powiat celem bezpośredniego nawiązania kontaktu z ludnością na pewno obu stronom wyjdą na dobre, to wówczas problem koniecznej rekonstrukcji kierownictwa wydz. pow. stanie się niezbędny. Odpowiedzialność osobista, nawet za sprawy stosunkowo mniej ważne musi ujemnie odbić się na faktycznym kierownictwie powiatu, utrudniając wydawanie decyzji w zasadniczych sprawach i powodując wśród urzędników, wobec braku odpowiedzialności, zmniejszoną czujność i dbałość w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Reasumując dochodzimy do wniosku, iż pożądanym jest stworzenie w biurach wydziału powiatowego czynnika nadrzędnego, któryby koordynował działalność poszczególnych referatów, uzgadniając, według dyrektyw ogólnych przewodniczącego wydz. pow., indywidualne poczynania z polityką gospodarczą i administracyjną związku samorządowego. Bezpośrednie uzależnienie poszczególnych referatów jedynie i wyłącznie i we wszystkich sprawach od przewodniczącego wydziału powiatowego musi niekorzystnie odbić się w pracach związków samorządowych. Osobą, która w tym zakresie powinna zastąpić przewodniczącego, jest sekretarz wydziału powiatowego. On też winien być w statutach organizacyjnych wymieniony wyraźnie jako kierownik biura wydziału powiatowego. Zdaniem moim względy formalne, a zwłaszcza przepisy par. 41 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej bynajmniej temu nie stoją na przeszkodzie. Treść wspom. artykułu bowiem jest

wybitnie ogólna i mówi o bardzo wielu różnorodnych czynnościach przewodniczącego, które tenże, rzecz jasna, jest w stanie wykonać tylko przy pomocy sztabu licznych pomocników. Jeden z tych urzędników hierarchicznie powinien zajmować stanowisko wyższe od pozostałych; przemawiają za tym względy usprawnienia biur pow. zw. sam.

Rolę sekretarza wydziału powiatowego jako kierownika biura, przy zachowaniu całkowitej pełni władzy w rękach przewodniczącego jeśli chodzi o ogólne kierownictwo powiatem i tam gdzie tego zachodzi potrzeba również samodzielności referentów, rozumiem jako tego pracownika, który — a) sprawuje nadzór nad merytorycznym załatwianiem spraw przez referentów, b) jest odpowiedzialnym wobec przewodniczącego wydziału powiatowego za stan organizacyjny biurowości i sprawne urzędowanie biura wydziału powiatowego oraz zakładów i ewent. przedsiębiorstw temuż wydziałowi powiatowemu podległych, c) sprawuje kontrolę nad systemem pracy i sprawami techniczno - organizacyjnymi, d) za zezwoleniem przewodniczącego wydziału może aprobować w jego zastępstwie sprawy, załatwiane przez wszystkich referentów wydz. pow., e) w wypadkach niecierpiących zwłoki może wydawać wiążące decyzje w sprawach gospodarczych i administracyjnych, załatwianych normalnie przez przewodniczącego wydziału lub jego zastępcę.

Jeśli w ten sposób zorganizujemy kierownictwo biura wydz. pow., następnie system wielokomórkowego podziału organizacyjnego biura scalimy do kilku istotnie niezbędnych referatów, służbowo podporządkujemy referentów sekretarzowi wydz. pow., wreszcie rozproszkowaną dotychczas odpowiedzialność lub ciążącą tylko na barkach przewodniczącego odpowiednio rozdzielimy, wtenczas w znacznym stopniu zwiększymy sprawność funkcjonowania biur pow. zw. sam.

I jeszcze jedna ważna sprawa. Umiejętny dobór ludzi. Stanowiska sekretarzy wydz. pow. bezwzględnie obsadzone być winny przez urzędników o wyższym administracyjnym i ekonomicznym wykształceniu. Przy dobrej woli ludzi tych, mających poza tym i kilkuletnią praktykę, dziś już znaleźć można.

I znowuż pragnę zrobić pewne porównanie. Faktem jest, iż ostatnio do służby państw. przyjęto b. wielu młodych prawników i absolwentów wyższych szkół handlowych. Przeciętnie biura starostw w swoim składzie personalnym mają po dwie, a nawet i cztery osoby z wyższym wykształceniem. A jak jest w samorządzie? Tu i ówdzie zaledwie absolwent wyższego zakładu. Ale może jeszcze nie w tym zło tkwi, że jest ich mało, gorzej że, gdy już posiadamy dostateczną kadrę ludzi z odpowiednim wykształceniem, niekoniecznie zresztą wyższym i praktyką, przyjmuje się do samorządu nadal dyletantów i omal analfabetów. Do dnia dzisiejszego takimi ludźmi obsadzone są często wyższe stanowiska w samorządzie powiatowym i miejskim.

*mgr Stanisław Malanowicz.*



## Niedomagania robót drogowych

W ostatnich czasach słyszymy coraz potężniejsze głosy, domagające się przyspieszonego tempa budowy dróg bitych.

Nie tak dawno jeden z wojewodów na wojewódzkim zjeździe inżynierów drogowych (w okresie kryzysowym) wygłosił taką sentencję: „pracowaliście Panowie dobrze, kiedy mieliście pieniądze w bród. Poproście pokazać co umiecie dziś, kiedy tych pieniędzy nie ma i zapamiętajcie, że wasze stare opinie są przekreślone, a nowe będą tworzyły się na podstawie pracy w warunkach kryzysowych“.

To uprzedzenie było spóźnione; świadomi odpowiedzialności za stan dróg w powiatach, używaliśmy wszelkich sposobów, żeby nie dopuścić ich do zdemolowania.

Jakimi środkami pracowały zarządy drogowe? Dróżnik, sól, mąka, zboże, doraźna pomoc dla bezrobotnych no i... szarwark. Korzystać z niego musieliśmy za cichą zgodą wydz. powiatowych, gdyż na drogach starszych kategorii używać jego zabraniało prawo.

Jak przy takich różnorodnych i niepewnych „kredytach“ można było ułożyć logiczny plan robót i w porę wykonać najpilniejsze z nich?

Była to praca ma się rozumieć trudna i niewdzięczna. Jakoś jednak daliśmy sobie radę i w bardzo trudnych warunkach uratowaliśmy nasze drogi od zagłady.

Dziś te warunki poprawiły się nieco: podatek drogowy wpływa do kas samorządowych w wysokości około 70% wymiaru. Ustawa z 1935 r. o szarwarku pozwala na stosowanie go do robót na drogach starszych kategorii. Ale czy w związku z tym poprawiła się sytuacja powiat. zarządów drogowych? Twierdzę, że nie.

Sezon budowlany rozpoczyna się zwykle od 1 kwietnia i kończy się około 15 października. Z rozpoczęciem sezonu mogą być rozpoczynane i roboty drogowe. W praktyce jednak wygląda to nieco inaczej. Preliminarze budżetowe samorządów są zatwierdzone przez rady wojewódzkie przeciętnie w maju. Manipulacje kancelaryjne z wymiarem i doręczaniem nakazów płatniczych trwają do czerwca. W ten sposób zarząd drogowy z sezonu budowlanego traci 3 miesiące robocze. Jeśli ponadto uwzględnić zaleganie z podatkami, to zarząd drogowy w sezonie budowlanym nie jest pewny, iż rozpoczęte roboty programowe będą opłacane normalnie i że robotnicy, nie otrzymując w porę zarobków, nie porzucą pracy.

Bardzo często na zapotrzebowanie gotówki na wypłatę rachuba wydziału powiat. odpowiada, że pieniędzy nie ma i że zarząd drog. i tak pobrał więcej, niż wpłynęło opłat drogowych.

Z tego wynika, że finansowanie robót drogowych nie jest uzgodnione z sezonem budowlanym, że zarządy drogowe nie mogą ułożyć planów robót, że tempo ich jest uzależnione od takich wypadkowych czynników, takich jak wpływ do kasy podatku drogowego. Praca w takich warunkach jest b. trudna i do tego kosztowna, gdyż nieprodukcyjnie zwiększa

wydatki administracyjne na opłacanie aparatu technicznego, słabo wykorzystanego.

Skierowanie szarwarku na drogi samorządowe starszych kategorii należałoby zaliczyć do celowych posunięć, logicznie wypływających z naszych obecnych warunków gospodarczych. Zdawałoby się, że szarwark da możliwość przyspieszyć nieco tempo robót drogowych, gdyż mógłby być zastosowanym w najkrytyczniejszym dla zarządu drog. czasie, tj. kiedy zupełnie zanika napływ gotówki do kasy wydz. powiat. Szarwark jest dużą potencją roboczą, która należycie wykorzystana może nasilić prace drogowe. Ale miałyby to miejsce tylko wtedy, kiedy frekwencja odpowiadała zapotrzebowaniu robocizny. Tymczasem bywa tak, że od trzech gmin żąda się dziennie 300 furmanek, a stawi się na roboty zaledwie od 2 do 10.

Ludność, odbywająca systematycznie szarwark w powiecie od 1928 r., jest dobrze obeznana fachowo z robotami drogowymi i miarami metrycznymi i może stanąć do robót ziemnych, dostawy kamienia, kopania koryta, wywiezienia żwiru do niego, ułożenia pokładu, wysiania tłucznia, wysypania jego do koryta, do plantowania skarp i bankietów, do darniowania. Słowem, może wykonać wszystkie roboty przy budowie szosy, za wyjątkiem tłuczenia kamienia, co musi być wykonane za gotówkę. Ale gdy frekwencja wynosi zaledwie 10% zapotrzebowania, wytwarza się klęska.

W pow. wołkowyskim znam taki przykład. Buduje się 6.16 klm szosy wojewódzkiej. Roboty ziemne zostały wykonane w 1935 r. Należało w br. rozpocząć od dostawy kamienia w ilości 10.164 m<sup>3</sup>. 300 furmanek jednokonnych mogłyby dziennie dostarczyć 1500 m<sup>3</sup> czyli cała dostawa mogłaby się zakończyć w przeciągu tygodnia. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby na całej długości budującej się szosy przystąpić od razu do kopania koryta, wożenia żwiru, układania pokładu i wykonania sączków. Za 1½ miesiąca roboty te zostałyby zakończone na całej długości 6.16 klm 90 tłukaczy, gdyby wydz. powiat. potrafił ich opłacić w porę, dałoby dziennie tłucznie na jeden hekt., który od razu mógłby pójść do koryta. Wał mógłby rozpocząć pracę 2 dni później. Za 2 mies. pracy, czyli na 15 lipca, 6.16 klm szosy byłoby gotowe do użytku publicznego. Mogłoby to nastąpić przy pełnej frekwencji na robotach szarwarkowych i sfinansowaniu ułożonego planu przez wydz. powiat.

Stosunek do szarwarku wójtów gmin (za b. małymi wyjątkami) jest bardzo lekkomyślny. Po nadesłaniu z kierownictwa robót zapotrzebowania na robociznę, wójci polecają sołtysom odnośnych gromad wysłać ludzi i na tym ich udział zakańcza się. Wójci nie zawsze chcą interesować się, czy sołtysi zlecenie wykonywają dobrze, czy źle, czy ludzie na roboty idą, jak te roboty posuwają się. Wskutek tych niedopatrzeń zaczyna się jazda, telefony, rozmowy osobiste, odwiedzanie zarządów gmin przez personel techniczny i inspektora samorządu gminnego.

Ponieważ roboty szarwarkowe prowadzi się na



zasadach akordu, najpopularniejszym u wójtów tłumaczeniem się przed władzami jest zapewnienie, że stawki akordowe są małe i ludzie słabo zarabiają, a z tej racji szarwarku nie chcą odrabiać.

W powiecie ekwiwalent gotówkowy dniówki pieszej jest ustalony na 1,50 zł, dniówki jednokonnej na 3,75 zł i parokonnej na 5,25 zł. Przy sumiennej pracy, jak stwierdza praktyka, furmanka jednokonna przy przyjętych stawkach wyrabia 4 — 6 zł, parokonna do 7,50 zł, a robotnik pieszy od 2,25 — 2,50 zł dziennie.

Próżniacy chcą pracować tylko na dniówkę, a gdy akordowo z koniem zarobi 1,30 zł dziennie rozpoczyna hałas, że stawki małe. Tymczasem stosowanie przy robotach drogowych szarwarku na dniówki nie dałoby możliwości ułożyć planu robót i ustalić kosztów ich wykonania.

Gdy na wójta naciśnie inspektor samorządu gminnego, wtedy jako tako frekwencja na robotach szarwarkowych się wzmacnia. Ale wpływy inspektora nie rozciągają się już na większą własność, a czasami i średnią, która z reguły dopuszcza do powstawania znacznych zaległości.

Nadto w dziedzinie szarwarku egzekutywa urzędów skarbowych sprowadza się prawie do zera i zawsze musi być opóźniona (dopiero rozpoczyna się w październiku).

Zważywszy wszystkie te momenty należy przyjść do wniosku, że warunki pracy zarządów drogowych są anormalne, że czynniki pomocnicze nie są do siebie dopasowane. Gdy z rozpoczęciem sezonu budowlanego można byłoby przystąpić do roboty, nie ma ani gotówki, ani szarwarku; gdy można wykorzystać szarwark, nie dopisuje on z racji opieszałości wójtów; gdy jest pod koniec sezonu trochę gotówki, wygasa prawo do korzystania z szarwarku. Także egzekucja może nastąpić dopiero po zakończeniu sezonu.

Dziś musimy układać plany robót drogowych tak, żeby część ich mogła być wykonana robocizną szarwarkową; inaczej przy tych szczupłych kredytach jakie posiadamy, nie damy sobie rady z ciężciami na nas zadaniami. Gdy powiat dysponuje na roboty drogowe sumę 135.000 zł i musi zbudować 7,16 km nowej szosy oraz wykonać renowację starej na długości 1,2 klm, bez sprężystego szarwarku obejść się nie może. Z tej racji powiat. zarz. drogowym muszą być zapewnione takie warunki pracy, któreby umożliwiały prowadzenie robót bez zbytecznych wysiłków natury czysto administracyjnej i ciągłych starć z robotnikami. Należałoby dążyć, by sezon budowlany był najkorzystniej wyzyskany, by nie obciążać kredytów zbytecznymi wydatkami administracyjnymi.

W tym celu należałoby:

1) w dziedzinie szarwarku wprowadzić doraźną egzekutywę w terminie jednego tygodnia od dnia powołania na roboty, z tym że tych czynności dla dróg gminnych dokonywają zarządy gmin, a dla dróg starszych kategorii wydziały powiatowe przez swoich sekwestratorów, a nie przez urzędy skarbowe;

2) zabezpieczyć kredyty na roboty drogowe od

chwili rozpoczęcia sezonu budowlanego, niezależnie od czasu rozesłania nakazów płatniczych.

Sprawa zabezpieczenia kredytów na prace drogowe jest trudna, jednak możliwa do wykonania. Mianowicie wydziały powiatowe powinny z wpływów drogowych tworzyć rezerwowy kapitał drogowy, lokując go w swoich k. k. o., kapitał ten uruchamiałoby się z początkiem sezonu budowlanego, a do końca okresu budżetowego doprowadzało się do normy.

Przypuśćmy, iż na ten kapitał rada powiatowa uchwaliłaby rezerwować 20% drogowego preliminarza. W warunkach wołkowyskich przy budżecie drogowym w wysokości 135.000 zł dałoby to  $135.000 \text{ zł} \times 0,2 = 27.000 \text{ zł}$ . Od pewnego okresu budżetowego zarząd drogowy wykonywałby budżet w wysokości  $135.000 \text{ zł} - 27.000 \text{ zł} = 108.000 \text{ zł}$ . Przez 3 lata kapitał wzrósłby do  $27.000 \times 3 = 81.000 \text{ zł}$ , a zarząd drogowy miałby wprowadzić uszczuplony budżet w tym okresie, ale mógłby rozpoczynać roboty od 1 kwietnia, mając w pierwszym roku do dyspozycji 27.000 zł, w drugim — 54.000 zł, a w trzecim 81.000 złotych.

Drugim wyjściem z obecnie przykrej sytuacji byłoby zarezerwowanie przez k. k. o. w dn. 1 kwietnia na rachunku bieżącym zarządu drogowego 60% preliminarza (dla Wołkowyska — 80.000 zł), z tym że zarząd drogowy spłacałby ten kredyt po 20.000 zł miesięcznie. Wydział powiatowy ułożyłby z k. k. o. warunki rozliczenia się. Taki system rozwiązałby ręce zarządom drog., dałby im możliwość pracować planowo, dałby pewność wykonania robót i zaasekurował od przykrej rozmowy z przedstawicielami rachuby wydz. powiat., którzy są tego zdania, że z racji, iż wpływy drogowe na pewny dzień są skonsumowane, należy zatrzymać roboty drogowe przy budowie szos, niezależnie od ich stanu, i czekać aż płatnik przyniesie do wydziału powiat. opłatę drogową.

Wreszcie ostatnim środkiem zaradczym byłoby wprowadzenie powiatowych bonów drogowych na kwotę obejmującą np. 75% preliminarza drogowego (dla Wołkowyska — 101.250 zł) z tym, że taka „waluta drogowa“ miałaby obieg wyłącznie na terenie swego powiatu i służyłaby za środek płatniczy na równi z walutą państwową przy opłacaniu przez zarząd drogowy robocizny i materiałów na potrzeby drogowe, a następnie podatków drogowych w wydziale powiat. Przy takim systemie większość płatników podatku drogowego mogłaby zapłacić ten podatek bonami uruchomienia gotówki i do końca roku budżetowego bony wróciłyby do kasy wydziału powiatowego. Gdyby okazało się, że są one nierównomiernie rozpowszechnione w powiecie, a tak być musi, tj., że jedni ich będą mieli za dużo, a inni wcale nie, wydział powiatowy, przyjmując w trybie normalnym opłaty drogowe, będzie mógł nadmiar bonów wykupić od płatników, aż do pełnego ich wycofania z obiegu. Manipulacje z bonami musiałyby się zakończyć do dn. 31 marca roku budżetowego; ponownie puszczone w obieg mogłyby być nie wcześniej jak 15 kwietnia okresu następnego.

*Ostkiewicz-Rudnicki.*



## Jeszcze o „poszukiwaniu zysków na samorządzie“

W artykule zamieszczonym w nr 30 „Samorządu“ p. Dyrektor Józef Bar poruszył bardzo aktualną sprawę nieprzychylnego ustosunkowania się przedsiębiorstw państwowych (Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych i Lasów Państwowych) do związków samorządowych, dzięki czemu wykluczona jest między nimi a samorządem możliwość wszelkiej współpracy na polu gospodarczym.

Przytoczone przez Autora konkretne wypadki dobitnie charakteryzują nastawienie władz tych przedsiębiorstw, nie liczących się z żadnymi względami życiowymi i gospodarczymi potrzebami ogółu, zaskorupiających w biurokratyzmie i formalistycznych szablonach, mierzących jedną miarką wszystkie zagadnienia gospodarcze.

Bez przesady można powiedzieć, że podobne wypadki wygórowanych żądań i wprost absurdalnych z punktu widzenia gospodarczego warunków, zastrzeżonych w proponowanych umowach przez Dyrekcję Kolei Państwowych, gdy chodzi o jakiś przejazd przez tor kolejowy na drodze samorządowej, mają miejsce w każdym powiecie, gdzie taka potrzeba zaistniała.

To samo dzieje się z Dyrekcjami Lasów Państwowych, gdy chodzi o budowę dróg samorządowych, przechodzących przez lasy państwowe. Osiągnięcie bowiem jakiegokolwiek porozumienia jest niemożliwe; w konsekwencji dzięki temu, iż u właścicieli gruntów i lasów prywatnych łatwo uzyskuje się zgodę na poszerzenie drogi do wymiarów przepisanych, zamianę gruntów lub wytrasowanie drogi przez las, stopniowo porządkuje się stan dróg i buduje się nowoczesne drogi, gdy na terenie lasów państwowych drogi są zaniedbane i nieremontowane.

Analizując głębiej przyczyny podobnego ustosunkowania się do związków samorządowych wspomnianych przedsiębiorstw państwowych, musimy przyjść do wniosku, że na ukształtowanie się tego stosunku miało również przemożny wpływ ogólne nastawienie władz państwowych do samorządu terytorialnego.

Nastawienie to, niestety, od szeregu lat rozwija się właśnie pod znakiem trafnie podchwyczonego przez p. Dyr. Bara określenia „poszukiwania zysków na samorządzie“. Poczynając od zupełnego ignorowania artykułu 69 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który postanawia, że ustawy nakładające nowe zadania na samorząd winny równocześnie zapewnić mu odpowiednie źródła dochodowe, poprzez zmniejszenie udziału samorządu w podatkach państwowych (dochodowy, opłaty od spfrytusu) i przerzucenie szeregu ciężarów ponoszonych przez Skarb Państwa (połowa kosztów budowy szkół powszechnych, dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli itp.); samorząd terytorialny stale jest bity finansowo. Wszystkie wołania jego przedstawicieli, że ugina się pod ciężarem wciąż nowych obowiązków, że ogrom tych ciężarów nie stoi w żadnym stosunku do stale kurtyzowanych dochodów, są głosem wołającego na puszczy.

Przykład idący z góry jest zaraźliwy. Nic też dziwnego, że powoduje on naśladowictwo, jak o tym przekonujemy się naocznie z materiału, obrazującego ustosunkowanie się do samorządu Kolei i Lasów Państwowych.

Ale nie koniec na tym.

Jeżeli chodzi o zagadnienie „poszukiwania zysku na samorządzie“, to należy jeszcze przytoczyć szereg instytucyj niezwiązanych z administracją państwową, na rzecz których niesłusznie świadczył i świadczy dotąd samorząd terytorialny.

Na czele tych instytucyj kroczą zakłady ubezpieczeniowe. Przytoczę tylko najbardziej jaskrawe wypadki:

1) niesłusznie ubezpieczalnie społeczne zarabiają na samorządach z tytułu 15% ulg w kosztach leczenia ubezpieczonych w szpitalach samorządowych (do niedawna 50%);

2) niesłusznie samorząd płaci grube miliony składek na rzecz ubezpieczalni społecznych z tytułu ubezpieczenia pracowników na wypadek choroby, mimo że obowiązujący dekret Prezydenta R. P. z dn. 24.X.34 r. (Dz. U. nr 95, poz. 855) zezwala samorządom na zorganizowanie ubezpieczenia chorobowego dla pracowników we własnym zakresie, co byłoby znacznie tańsze dla samorządu i korzystniejsze dla pracowników; wykonanie ustawy zostało z niezrozumiałych powodów wstrzymane;

3) niesłusznie zarabia na samorządzie Fundusz Pracy, ponieważ czynności zastępcze Funduszu Pracy (rejestracja i kontrola bezrobotnych oraz wypłata zasiłków) są narzucone samorządowi bez prawa żądania odszkodowania w wysokości rzeczywistych kosztów wykonywania czynności; dzięki temu samorząd otrzymuje tylko zwrot około 40% wyłożonych wydatków;

4) niesłusznie na samorządzie gminnym zarabia Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, płacąc zaledwie 2% za wykonywanie czynności związanych z poborem składki ogniowej, jak również odmawiając gminom pokrywania opłat pocztowych za przesłaną korespondencję.

W drugiej kolejce należy wymienić najróżnorodniejsze organizacje społeczne o charakterze ideowym i charytatywnym, które rozmnożyły się u nas jak grzyby po deszczu, a egzystencję swoją zawdzięczają głównie subwencjom państwowym i samorządowym. Ile jest tych organizacyj i jakie są ich apetyty dobrze wie każdy samorządowiec, któremu przychodziło układać budżet, gdyż ataki wszelkich społeczników na samorząd odbywają się głównie w okresie układania budżetu.

Przerost organizacyj społecznych jest ogólnie stwierdzoną plagą naszej polskiej rzeczywistości, a nieskoordynowanie ich działalności i rozproszkowanie wysiłków powoduje marnotrawstwo sił psychicznych i środków materialnych społeczeństwa.

Wreszcie dochodzi jeszcze trzecia grupa poszukiwaczy zysków na samorządzie, składająca się z rozmaitych komitetów, powoływanych ad hoc dla urzą-



dzania rozmaitych obchodów i uroczystości, w których my specjalnie się lubujemy.

I tak przebiegając w pamięci najrozmaitsze okazy i wypadki, w których samorząd zmuszony jest świadczyć w mniejszym lub większym stopniu ze swoich skromnych dochodów, przychodzę do przeko-

nanie, że w gruncie rzeczy byłoby bardzo trudno znaleźć instytucję, która w ten czy inny sposób nie poszukiwałaby w samorządzie dodatkowych, pozbawionych podstaw prawnych i słuszności źródeł dochodowych.

*M. Korwin-Piotrowski.*

## Głosy czytelników

### Sprawa pracowników w gminach małopolskich

Wiele braków posiada jeszcze nowoorganizowany samorząd gminny na terenie Małopolski. Jednym z najważniejszych jest brak fachowych szermierzów pracy samorządowej.

Gmina zbiorowa na terenie wojew. południowych jest nowością. Nadać jej właściwy kierunek działalności oraz prawidłowy bieg pracy mogą ludzie z inicjatywą fachową. Członkowie organów ustrojowych, którzy często mają inicjatywę, są elementem w stanie początkującej pracy, bez należytego doświadczenia i rutyny w tym kierunku.

Czynnik fachowości w pierwszym rzędzie winni tu stanowić pracownicy gminni, których właśnie w Małopolsce brak. Gmina w Małopolsce w początkowym okresie swego istnienia potrzebuje pracowników, którzyby nie tylko dobrze znali się na pracy w samorządzie, ale też umieli wnikać w życie ludności oraz wczuć się w psychologię miejscowego społeczeństwa, dostosowując do tego system i organizację pracy w gminie oraz unikając szablonu.

Metody pracy stosowane w innych dzielnicach Polski nie zawsze mogą być zastosowane w Małopolsce. W rozmaity sposób trzeba podchodzić do tej pracy i stosować ten system, który daje dobre wyniki, a unikać systemu pracy mogącego wywołać ujemny efekt.

Organizacja pracy w gminie ma najważniejsze znaczenie. Nawet przy trudnościach finansowych, jeśli praca będzie dobrze zorganizowana, może gmina pokonać swe zadania, podczas gdy chaotyczny sposób pracy wyczerpie posiadane fundusze bez większego pożytku dla miejscowego społeczeństwa. Jest to w dużej mierze zależne od jakości czynnika pracowniczego.

Czynnik ten, który reprezentuje ciągłość pracy w gminie, od którego życie nowych gmin wymaga inicjatywy i realizacji w sposób fachowy poważnych zagadnień, podoła tym zadaniom, jeśli będzie składał się z ludzi nie tylko wykształconych fachowo i zawodowo, ale chętnych do tej pracy, świadomych odpowiedzialności.

Szczególnie praca w gminie małopolskiej, bardzo często wśród elementu, którego szowinistyczne pociski nieraz trafiają w plecy pracownika, wymaga wyjątkowej orientacji, by móc pracować z korzyścią dla polskiego stanu posiadania.

W województwach południowych sekretarze gminni składają się z następujących grup: 1) z wykształceniem średnim, po 4-ro miesięcznych kursach i 3-nej praktyce gminnej. Wobec trudności pra-

cy niewielu z nich może sobie radzić, większość zaś męczy się; ludzie ci powinni jeszcze lat kilka praktykować pod fachowym kierownikiem w gminie, a dopiero po ewentualnej segregacji zająć stanowiska sekretarzy.

2) Sekretarze bez średniego wykształcenia, natomiast z długoletnią praktyką samorządową, których niewielka ilość poprzez egzamina praktyczne przedostała się do pracy gminnej.

Tak jedni jak i drudzy mogliby po jakimś czasie osiągnąć poziom wymagany od pracownika w samorządzie małopolskim przez ciągłe kształcenie się i praktykę.

Natomiast jeśli chodzi o pozostałą część pracowników, są to ludzie poza nielicznymi wyjątkami bardzo często bez żadnego wykształcenia i praktyki, którzy z różnych względów znaleźli się pierwszy raz w życiu swoim przy warsztacie pracy gminnej; pomimo że już przeszło rok znajdują się w gminie, jednak nie można im powierzyć innej pracy, jak schematyczne odrabianie kawałków, adresowanie kopert itp.

A już nigdy od tych ludzi nie można spodziewać się inicjatywy oraz pracy twórczej dla samorządu lub też awansu na wyższe stanowisko, gdyż nie mają oni podstawowego przygotowania.

Całą winę ponosi tu zbyt troskliwa opieka nad finansami samorządowymi, która dyktuje od 30 do 60 zł miesięcznego uposażenia dla pracownika gminy. Sekretarze, którzy mają od 100 do 140 zł uposażenia miesięcznego, również brną w coraz to nowe długi, zaciągane na wyżywienie swej rodziny.

Przy takiej tandencie uposażenia nie można nigdy spodziewać się napływu ludzi wartościowych do pracy gminnej. Skoro nadto praca w gminie trwa po 12 godzin dziennie, prócz tego pracownik powinien być chodzącą encyklopedją, to zasada „dobrze zapłać, później żądaj“ nabiera słuszności. W tych warunkach w małopolskich gminach cała praca spada na sekretarza. Wszystkie sprawy musi on załatwiać sam, a więc kasa, podatki, meldunki, strony, sołtysi, wyjazd do gromad na inkaso podatków itd. Wyniki takiej pracy nie mogą być dobre, gdyż jest rzeczą niemożliwą, by jeden człowiek mógł wszystkiego dopilnować i w porządku załatwić. W takich warunkach pracy nie może być mowy o dalszym kształceniu się z powodu braku czasu i wyczerpania umysłowego.

Ktoś może powiedzieć, że wyjdzie nowa ustawa o służbie w samorządzie, która usunie niewłaściwy dobór pracowników i wszystko będzie w porządku.



Samorządy właśnie czekają na całkowite uregulowanie tych spraw, ale kto wie, kiedy to nastąpi, zaś obecnemu stanowi rzeczy należałoby już zaradzić. Należałoby przede wszystkim unormować minimum uposażenia dla pracowników gminnych (dla sił pomocniczych) w taki sposób, by ludzie ci mogli otrzymać minimum egzystencji; wówczas dopływ ludzi wartościowych zwiększy się. Należy nadto dążyć do ciągłego szkolenia elementu pracowniczego na kur-

sach. Tu samorządy powiatowe winny zorganizować odpowiednią akcję, tworząc fundusze stepedialne, pochodzące z subwencji gminnych i powiatowych, na dokształcanie zdolniejszych pracowników gminnych.

Można też organizować doraźne szkolenie pracowników z całego powiatu przez urządzanie np. 10-dniowych kursów, jak to czynią już niektóre powiaty.

Jan Sokółowski.

## Co piszą inni

### Artykuł i insert

„Oszczędność“, organ Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, zajęła się w nr 15 memoriałem Związku Powiatów R. P. w sprawie komunalnych kas oszczędności, znanym nam z nr. 28 „Samorządu“. W artykule redakcyjnym, zamieszczonym w tym numerze, polemizuje się, co nietrudno odgadnąć, z tezami memoriału. Stanowisko Związku K. K. O. jako instytucji urzędowej i jako współtwórcy nowego prawa o k. k. o. nie mogło być inne. Ktoś powołany do tego może podjąć polemikę z oficjalną obroną, co nie będzie rzeczą trudną.

Nie czując się powołany do zasadniczej polemiki i obrony memoriału Związku Powiatów pragnąłbym jedynie zwrócić uwagę na pewne drobne i przypadkowe zbieżności, pełne wymowy. Mianowicie zestawień artykuł w „Oszczędności“ z artykułem — insertem opublikowanym w prasie, a pochodzącym zapewne z tego samego źródła, tj. ze Związku K. K. O. lub Związku Związków K. K. O., co zresztą na jedno wychodzi.

Kamieniem obrazy dla autorów artykułu w „Oszczędności“ jest zarzut postawiony w memoriale, że organizacja k. k. o. oparta została na centralizacji. Autorzy zamiast jednak wykazywać zalety tego systemu, które niewątpliwie istnieją, po prostu wmawiają, że go nie ma. „Gdzież tu można dopatrywać się „wybitnego ograniczenia“ czynnika społecznego w organach Kasy?“ pytają retorycznie. „Trudno... zgodzić się z twierdzeniem o zerwaniu więzi organizacyjnej i ideowej między samorządem a kasami“, „w porównaniu z przepisami ustawy poprzednio obowiązującej nastąpiło tylko (podkr. moje) przesunięcie sprawowania nadzoru nad kasami od Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu do Ministra Skarbu w porozumieniu z Min. Spr. Wewn.“; „z punktu widzenia interesów kas obecna forma tego zespolecia wydaje się być w zupełności wystarczająca gwarantując lokalnym czynnikom społecznym i samorządowi dostateczne wpływy na bieg spraw instytucji“ — oto w jaki sposób „Oszczędność“ broni przepisów prawa o k. k. o.

We wspomnianym artykule propagandowym o związkach komunalnych kas oszczędności, przeznaczonym ze swego charakteru dla najszerszej publiczności, czytamy tymczasem co następuje:

Jak wyglądają nowe atrybucje związków w zakresie bezpośredniego nadzoru nad kasami, zleconego im przez władzę nadzorczą?

Zakres tego nadzoru, oprócz specjalnych zadań wcześniej już zleconych, obejmuje między innymi takie sprawy w dziedzinie organizacyjnej i personalnej, jak zatwierdzanie wyborów dyrektorów kas oszczędności, zawieszanie w czynnościach organów kasy i poszczególnych członków tych organów w przypadkach przewidzianych ustawą, uchylanie w przewidzianych wypadkach uchwał i zarządzeń organów kasy. W dziedzinie polityki kas związku mają prawo zezwalać kasom na zaciąganie pożyczek krótkoterminowych, na lokowanie wolnych funduszy w innych kasach oszczędności, na budowę i nabywanie nieruchomości dla własnego użytku kas. W określonych wypadkach związek przed wydaniem decyzji musi uzyskać zgodę państwowej władzy nadzorczej. Od decyzji związku służy kasie odwołanie do państwowej władzy nadzorczej w ciągu dni 14.

Wykonywanie zleconego nadzoru — to jedna, bardzo ważna dziedzina działalności związków. Obok tego związki mają obecnie szerokie kompetencje w innych dziedzinach. Wymienimy tylko najważniejsze. A więc w zakresie polityki kas — związki kierują polityką operacyjną czynnych i biernych w myśl zasad i wskazań Ministra Skarbu;

w zakresie kontroli — kontrolują działalność kas i dokonywują w nich inspekcji i rewizji przynajmniej raz do roku za pośrednictwem specjalnych inspektorów; badają również bilanse i preliminarze budżetowe kas, z prawem czynienia w nich zmian;

w zakresie instruowania — udzielają obowiązujących kasy wskazań, pouczeń i wyjaśnień zarówno w sprawach objętych obowiązującymi przepisami, jak w sprawach prowadzenia kas i organizacji pracy; przygotowują i dokształcają pracowników kas;

w zakresie współpracy z władzami wykonują wszelkie czynności zlecone przez władze nadzorcze; udzielają informacji i opinii w sprawach dotyczących działalności i ustawodawstwa kas.

Trzebaby niepospolitej przenikliwości i wyobraźni, by czytelnik, dla którego słowa te zostały przeznaczone, mógł określić, jaki zakres kompetencji pozostał dla lokalnych czynników, dla organów samorządowych, dla rady k. k. o., którą jednak „Oszczędność“ koniecznie nazywa „czynnikiem par excellence“ społecznym, unikając skwapliwie przyznania, że jej funkcje najistotniejsze mają w rzeczywistości charakter opiniodawczy.

W świetle wyżej zacytowanych słów niepotrzebnym wydaje się także zapewnianie, że kasy są lokalnymi instytucjami kredytowymi, o samodzielności przekraczającej znacznie oddziały banków centralnych.



## Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

### *Zjazd Główny Związku Powiatów R. P.*

W dniach 13, 14 i 15 września 1936 r. obradował we Lwowie Zjazd Główny Związku Powiatów R. P. W Zjeździe wzięli udział delegaci z poszczególnych powiatów oraz goście w ogólnej liczbie około 350 osób. Władze reprezentowane były przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Władysława Korsaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej p. dra Piestrzyńskiego, wicewojewodę lwowskiego p. Chmielewskiego, kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego p. Gadomskiego i innych.

Licznie reprezentowani byli przedstawiciele instytucyj publicznych, samorządu gospodarczego, zrzeszeń samorządowych oraz goście z poszczególnych powiatów.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Związku dr M. Z. Jaroszyński, podnosząc w swym przemówieniu szczególną doniosłość chwili, w jakiej Zjazd się zbiera, oraz kreśląc na tym tle zadania Zjazdu. Na wniosek prezesa Zjazd jednomyślnie postanowił wystosować odpowiednie depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Edwarda Śmigłego-Rydza oraz Premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Następnie przewodniczący powitał w serdecznych słowach przedstawicieli władz i instytucyj. Przemówienia powitalne wygłosili p. wiceminister Korsak oraz dr K. Polakiewicz, prezes Związku Gmin.

W pierwszym dniu Zjazdu odbyło się plenarne posiedzenie, na którym referaty wygłosili p. inż. K. Kühn na temat „Rola samorządu w rozwiązywaniu doniosłych zagadnień Państwa“, p. dr M. Z. Jaroszyński na temat „Wytyczne polityki samorządu ziemskiego na tle gospodarczej i społecznej sytuacji wsi“ oraz p. inż. St. Czarnocki na temat „Sytuacja finansowa samorządu ze szczególnym uwzględnieniem powiatowych związków samorządowych“. Po referatach dokonano podziału Zjazdu na dwie sekcje: ogólną i finansowo - gospodarczą. Po południu pierwszego dnia Zjazdu odbyło się zwiedzanie cmentarza Obrońców Lwowa i Wysokiego zamku.

W drugim dniu obrad pracowały sekcje. Poza tym uczestnicy Zjazdu byli gremialnie obecni na wielkiej rewii wojskowej.

W trzecim dniu odbyło się zebranie plenarne, na którym przyjęto zaproponowane przez sekcje rezolucje i dokonano wyborów do Rady Związku Powiatów. Do Rady zostali wybrani przez Zjazd pp.: dr M. Z. Jaroszyński, pos. Cz. Wróblewski, pos. I. Puławski, M. Szajer, J. Marossanyi, J. Czarnocki i E. Dunin-Markiewicz. Po południu uczestnicy Zjazdu zwiedzili targi wschodnie.

W dniu 15 września, tj. w trzecim dniu Zjazdu, odbyło się posiedzenie Rady Związku, na którym powołano do Rady drogą kooptacji pp. A. Rzewskiego, St. Czarnockiego, K. Radziwiłła, Hołysza, dra K. Ducho i pos. P. Sobczyka.

Na tymże posiedzeniu Rada dokonała wyboru

zarządu Związku. Na prezesa powołany został dr M. Z. Jaroszyński, na wiceprezesów pp.: E. Dunin-Markiewicz i J. Siwiec, na członków J. Chełmicki, S. Mystkowski, A. Rzewski, J. Czarnocki, W. Niedźwiecki, I. Puławski.

W następnym numerze „Samorządu“ zamieścimy szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu. Obecnie podajemy jeszcze pełny tekst uchwał, powziętych na Zjeździe.

„1) W aktywizacji życia gospodarczego Państwa wybitny i dominujący udział powinien wziąć samorząd, ponieważ większość inwestycyj mających na celu ułatwienie i usprawnienie produkcji i zapewniania ich rentowność społeczną, należy właśnie do zakresu zadań i obowiązków samorządu. Aby temu wielkiemu zadaniu podołać powinien samorząd posiadać dostatecznie zagwarantowane prawa swej samodzielności i samorządności, opartej na wystarczających i niezależnych źródłach finansowych.

2) W wyniku odbywającego się od dawna naturalnego procesu oraz wykonania reformy rolnej Polska stanie się wkrótce krajem drobnej, a w znacznej mierze także nadmiernie rozdrobnionej własności rolnej. Ażeby odpowiedzieć wymaganiom, jakie rolnictwu stawia gospodarstwo narodowe, rozdrobnione warsztaty rolne muszą znaleźć stałe i mocne oparcie w organizacji zbiorowej, kierowanej planowo przez Państwo. W tym stanie rzeczy na samorząd powiatowy, gminny i gromadzki spada szczególnie doniosły obowiązek włączenia w programy swojej działalności akcji popierania rolnictwa, jako stałego i podstawowego elementu.

3) Przeludnienie wsi i wynikające z tego faktu bezrobocie, częściowe i całkowite, są zjawiskami, które na długie jeszcze lata będą charakteryzować stosunki wsi polskiej. Liczyć się z nimi musi w swojej programowej działalności samorząd ziemski i dążyć musi wszelkimi środkami do złagodzenia i ograniczenia zła wynikami swojej pracy.

W chwili obecnej nabiera szczególnej aktualności sprawa ożywienia akcji inwestycyjnej samorządu. W tej mierze najpoważniejszym postulatem jest, ażeby spodziewany wzrost dochodów związków samorządowych był użyty w całości z jednej strony na lepsze zaspokojenie potrzeb dziś nadmiernie ścieśnionych, z drugiej — w miarę możliwości — na akcję inwestycyjną. Natomiast nieproduktywne wydatki administracyjne nie tylko utrzymane być muszą w dotychczasowych, ścieśnionych granicach, ale także powinny być nadal kompromowane, gdzie tylko okaże się to możliwe.

4) Akcja inwestycyjna samorządu ziemskiego prowadzona być powinna w takich kierunkach, ażeby z jednej strony wzmagając zatrudnienie na wsi i stwarzając źródła dodatkowych zarobków rolnikom, z drugiej stwarzała wartości trwałe, podnosząc kulturę duchową i materialną wsi. Wymienić zwłaszcza należy drogi, melioracje rolne, budowę szkół powszechnych i domów ludowych.



5) Poziom prowadzonych inwestycji musi się liczyć zarówno z ograniczonością możliwych do zdobycia środków jak i z koniecznością podniesienia wszędzie przeciętnego poziomu życia na wsi, który jest ogólnie bardzo niski. Przewodnią myślą polityki inwestycyjnej samorządu ziemskiego powinno być tedy obejmowanie jak najszerszych terenów i najliczniejszych mas ludności choćby kosztem obniżenia wymagań co do poziomu wykonywanych inwestycji.

6) W szeregu środków, zdolnych przyczynić się choćby w drobnej części do podniesienia gospodarczego wsi i wzmoczenia udziału wsi w ogólnym dochodzie społecznym, samorząd nie powinien pominąć żadnego. Z tego punktu widzenia szczególnie aktualne staje się nasilenie akcji samorządu w kierunku uprzemysłowienia wsi, organizacji letnisk i turystyki.

7) Przeobrażenia w strukturze agrarnej i socjalnej wsi polskiej ze szczególną siłą ujawniają również stałe obowiązki samorządu ziemskiego w dziedzinie podniesienia kultury duchowej przez organizację szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Na czoło wysuwa się pilna konieczność realizacji pełnej szkoły powszechnej.

8) Dominującymi kryteriami w polityce podatkowej samorządu ziemskiego powinny być z jednej strony siła płatnicza drobnych rolników, z drugiej natężenie potrzeb ludności drobno-rolniczej, które samorząd ma zaspokoić. Ustawodawstwo finansowe i w jego ramach prowadzona polityka władz nadzorczych powinny pozostawić reprezentacjom samorządowym jak największą swobodę decyzji co do obciążeń na cele samorządu.

9) Zjazd uważa za konieczne dla rozszerzenia, społecznienia i zdemokratyzowania akcji samorządu stworzenie ustawowej możliwości uchwalania przez rady gromadzkie opłat na cele inwestycyjne i potrzeby bieżące danej gromady. Uchwały te byłyby zatwierdzane przez wydział powiatowy na wniosek zarządów gmin.

10) Zjazd wypowiada się za koniecznością zwiększenia dochodów samorządów na koszty leczenia ubo-

gich. Jednocześnie Zjazd stwierdza konieczność udziału finansowego Państwa w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie w walce z chorobami zakaźnymi i społecznymi, zwłaszcza na terenie wsi.

11) Zjazd uważa za konieczne całkowite przekazanie samorządom gminnym egzekucji wszystkich danin należnych od ludności wiejskiej.

12) Zjazd stwierdza niedostateczność dotychczasowych poczynań w kierunku usunięcia wielokrotnie przez szereg miarodajnych czynników stwierdzonego przeciążenia samorządu, zwłaszcza gminnego, sprawami poruczonego zakresu działania. Zjazd widzi konieczność rewizji zarządzeń władz centralnych, które to obowiązki nałożyły, i nienakładania nowych bez zabezpieczenia źródeł pokrycia.

13) Zjazd uważa za konieczne i pilne uchylene ciężącego na gminach obowiązku wypłacania nauczycielom szkół powszechnych dodatku mieszkaniowego.

14) Zjazd widzi konieczność — zarówno z punktu widzenia dobra ludności wiejskiej, jak interesu Państwa — znacznego zwiększenia w stosunku do obecnej sytuacji świadczeń Funduszu Pracy na rzecz inwestycji, podejmowanych przez samorządy ziemskie (budowa dróg, melioracje, budowa szkół, domów ludowych itp.).

15) Zjazd, dzielając całkowicie motywy, wyszczególnione przez Zarząd Związku Powiatów: 1) w piśmie do P. Prezesa Rady Ministrów z dn. 24.IX.1934 r. oraz 2) w piśmie do P. Ministra Opieki Społecznej z dn. 26.II.1936 r. — uważa za konieczne dla utrzymania równowagi budżetowej samorządów powiatowych oraz uzdrowienia ich stosunku do Funduszu Pracy i instytucji ubezpieczeń społecznych — całkowite umorzenie należności w stosunku do Funduszu Pracy z tytułu składki w wysokości 5% budżetów zwyczajnych, wymierzonych na podstawie ustawy z dnia 16.III.1933 r. oraz należności byłego Z. U. P. U. z tytułu niezgłoszenia w swoim czasie przez związki samorządowe pracowników do ubezpieczenia emerytalnego“.

## Sprawy bieżące

### WYKONANIE PLANÓW ODDŁUŻENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 70 z dn. 8 września 1936 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 25, poz. 175), wystosowany do pp. wojewodów i przewodniczących Wydziałów Powiatowych, treści następującej:

„Nadmierne zadłużenie się związków samorządowych w okresie dobrej koniunktury gospodarczej oraz dotkliwe kurczenie się wpływów z danin komunalnych w dobie trwającego przesilenia gospodarczego spowodowały zachwianie równowagi budżetowej samorządów, wyrażające się poważnymi deficytami budżetowymi.

Celem przywrócenia równowagi budżetowej oraz wypłacalności związków samorządowych, a tym sa-

mym podniesienia powagi i zaufania, jakimi winny się cieszyć te związki, jako instytucje publiczno-prawne, wydane zostało rozporządzenie Prezydenta R. z dnia 24.X.1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 846), znowelizowane dekretemi Prezydenta R. z dnia 14.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 506) i z dnia 7.V.1936 r. (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 278).

Rozporządzenie to powołało do życia Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową dla Samorządu oraz komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe przy Urzędach Wojewódzkich i wyposażyło je w daleko idące uprawnienia, umożliwiające ostateczne uporządkowanie stanu finansowego związków samorządowych i dostosowanie ich wydatków administracyjnych oraz wydatków na obsługę długów do zmniejszonych dochodów.

Akcja uzdrowienia finansów związków samorzą-



dowych prowadzona jest przez wymienione komisje z wielkim nakładem pracy i kosztem znacznych redukcji wierzytelności Skarbu Państwa, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych oraz osób prywatnych. Wspomniana redukcja wierzytelności jest jednak w istocie tylko ustaleniem rzeczywistej możliwości płatniczej związków samorządowych, wierzytelności te bowiem są sprowadzane do takiej wysokości, w jakiej faktycznie mogą być obsłużone przez związki samorządowe.

Ażeby powyższa praca w kierunku uzdrowienia finansów związków samorządowych dała pożądane wyniki, musi istnieć gwarancja skuteczności prac komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych. Przede wszystkim więc zarządy oddłużonych związków samorządowych cały program gospodarki tych związków na najbliższe lata powinny ułożyć pod kątem wykonania ustalonych przez komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe planów oddłużenia i ściśle wykonanie tych planów stawiać na pierwszym miejscu. Przypominam przepis ustępu 5 art. 25 dekretu oddłużeniowego, według którego „przełożeni związków samorządowych odpowiadają służbowo i materialnie za zawnieszone przez nich szkody i straty, poniesione przez wierzycieli z powodu niewykonania przez nich planu obsługi długów“.

Poza tym powinny także rozwinąć w tej dziedzinie odpowiednią działalność władze nadzorcze związków samorządowych, przyjmując plany oddłużeniowe, jako wytyczne dla swej polityki przy zatwierdzaniu budżetów związków samorządowych oraz zaciąganych przez nie nowych pożyczek, skrupulatnie badając przy tej sposobności, czy ustalona równowaga budżetowa nie zostaje naruszona, względnie plan oddłużeniowy związku nie będzie podważony. Nadto przy sposobności lustracji, przeprowadzanych w związkach samorządowych, władze nadzorcze powinny badać sposób i stan wykonania planów obsługi długów i pilnować ściśle ich realizacji.

Konieczności stałej ingerencji władzy nadzorczej w sprawie wykonania planów oddłużenia dowodzi fakt, o którym Ministerstwu doniosła Centralna Komisja Oszczędnościowo Oddłużeniowa dla Samorządu, że niektóre powiatowe związki samorządowe ściągają nadal należności od nadzorowanych gmin lub nie zwalniają od zajęcia wpływów — pomimo decyzji Centralnej Komisji o umorzeniu względnie rozterminowaniu odnośnych należności.

Tego rodzaju postępowanie, godzące w ustalony porządek prawny i stawiające pod znakiem zapytania skuteczność akcji oddłużeniowej już w pierwszej fazie realizowania jej wyników, nie może mieć miejsca i nie może być tolerowane. Proszę zatem w każdym takim wypadku o pociąganie winnych do odpowiedzialności w myśl wspomnianego wyżej ustępu 5 art. 25 dekretu oddłużeniowego.

W końcu, podkreślając jeszcze raz, że, przywiązuje wielką wagę do ścisłego wykonania planów oddłużenia związków samorządowych, od czego zależy aktywizacja gospodarki samorządowej, proszę P. P. Wojewodów i P. P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych o zastosowanie się do powyższych moich wskazówek i wydanie dalszych odpowiednich za-

rzążeń w stosunku do zarządów związków samorządowych, poddanych postępowaniu oddłużeniowemu“.

#### SPRAWA OPŁAT ZA NAUKĘ W PUBLICZNYCH SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

W sprawie nagłówkiem objętej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym z dn. 5 września 1936 r. nr SS. 53-66-1 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 25, poz. 179) skierowanym do pp. wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, zarządziło co następuje:

„Od rodziców dzieci szkolnych, zamieszkałych w obwodach (rejonach) szkół niższego stopnia, często wpływają skargi, że zarządy sąsiednich gmin miejskich domagają się od nich opłat za naukę dzieci w utrzymywanych przez te miasta publicznych szkołach powszechnych III stopnia.

Wysokość żądanych opłat często znacznie przekracza przypadający na miasto koszt nauki dziecka.

Jednocześnie zarządy miejskie domagają się od kierowników szkół i szkolnych władz nadzorczych usuwania ze szkoły uczniów, którzy nie wniosą żądanej opłaty.

Ponieważ dążenie do korzystania z nauki w szkołach powszechnych III stopnia jest wybitnie dodatnim zjawiskiem społecznym, zgodnym z wytycznymi organizacyjnymi szkolnictwa powszechnego, ustalonymi już postanowieniami ustawy z dnia 17.II.1922 i powtórzonym w ustawie z dn. 11.III.1932 r. o ustroju szkolnictwa, przeto należy dążenia te popierać, umożliwiając dzieciom, zamieszkałym w obwodach (rejonach), posiadających jedynie szkoły I lub II stopnia, uczęszczanie do obcych szkół III stopnia.

Wprawdzie z punktu widzenia ściśle formalnego gmina może domagać się opłat od uczniów z obcego obwodu (rejonu) szkolnego, jednakże zarówno zbyt wysokie opłaty, jak i żądanie opłat za dzieci, których rodzice nie są w możności ich uiścić, nie można uznać za wskazane i zgodne z interesem publicznym.

Z tych więc względów pożądanym jest, by gminy miejskie traktowały indywidualnie obowiązek uiszczania opłat za uczniów z obcego obwodu, a w każdym razie tak, by żądanie uiszczenia opłaty nie uniemożliwiało dzieciom obcych obwodów uczęszczania do szkół wyższego stopnia“.

#### KOMUNALNY FUNDUSZ POŻYCZKOWO-ZAPOMOGOWY.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 roku o utworzeniu komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego (Dz. U. R. P. nr 50, poz. 448), zmienionego częściowo ustawą z dnia 10 marca 1932 roku (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 329), ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 sierpnia 1936 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o komunalnym funduszu pożyczkowo - zapomogowym (Dz. U. R. P. nr 68, poz. 495), które z dniem 10 września b. r. uchyliło poprzednio w tym przedmiocie obowiązujące przepisy prawne.

Zgodnie z powołanym rozporządzeniem komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy składa się



z dwóch osobnych funduszy: pożyczkowego i zapomogowego.

*Fundusz pożyczkowy* tworzy się: 1) z 4/7 wpływów z dodatków komunalnych do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji i udziału w opłacie monopolowej od spirytusu przekazywanych na rzecz komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62/1936 r., poz. 454) i 2) z wpływów z 10%-wego podatku komunalnego do państwowego podatku od spadków i darowizn przekazywanych komunalnemu funduszowi pożyczkowo - zapomogowemu zgodnie z art. 16 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

*Fundusz zapomogowy* tworzy się: 1) z procentów płaconych przez Polski Bank Komunalny i procentów pochodzących z udzielanych pożyczek; 2) z 3/7 wpływów z dodatków komunalnych do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji i udziału w spłacie monopolowej od spirytusu; 3) z wpływów z dodatków komunalnych do scalanego podatku przemysłowego należnych związkom samorządowym za czas do dnia 31 grudnia 1934 roku oraz 4) z 35%-owych odliczeń od bieżących wpływów z dodatków komunalnych do scalonego podatku przemysłowego.

Komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy ulokowany jest w Polskim Banku Komunalnym, do którego należy techniczna strona administrowania funduszem i który za te czynności pobierać będzie 3/4% w stosunku rocznym od sum udzielonych w formie pożyczek. Od sum wpłaconych do Polskiego Banku Komunalnego na rachunek funduszu pożyczkowo - zapomogowego Bank płacić będzie procenty w wysokości i według zasad obliczenia, jakie są lub będą w przyszłości przyjęte przez Poczтовую Kasę Oszczędności dla rachunków przekazowych (czekowych).

Zgłoszenia o pożyczki i zapomogi z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego powinny być kierowane bezpośrednio do Polskiego Banku Komunalnego, który przedstawi je do decyzji specjalnej komisji. *Komisja* ta urzędować będzie przy Polskim Banku Komunalnym i składać się będzie z przedstawiciela Ministra Spraw Wewnętrznych w charakterze przewodniczącego komisji, przedstawiciela Ministra Skarbu, dwóch przedstawicieli Związku Miast Polskich oraz dwóch przedstawicieli Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej a nadto z dwóch przedstawicieli Polskiego Banku Komunalnego, z prawem głosu doradczego.

*Pożyczki* krótko i długoterminowe z funduszu pożyczkowo - zapomogowego mogą być udzielane gminom miejskim, powiatowym związkom samorządowym, związkom międzykomunalnym, utworzonym dla celów opieki społecznej i szpitalnictwa oraz centralnym zrzeszeniom samorządowym. Gminy wiejskie nie mogą samodzielnie zaciągać pożyczek z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego, natomiast powiatowe związki samorządowe mogą zaciągać pożyczki nie tylko w imieniu własnym na swoje potrzeby, lecz również na udzielenie pomocy kredytowej dla gmin wiejskich.

*Pożyczki krótkoterminowe* udzielane będą zasadniczo na okres czasu do 12 miesięcy. Komisja może przedłużyć termin ten do 3 lat, jak również może oznaczyć jaki procent wpływów przypadających dłużnemu związkowi samorządowemu będzie Polski Bank Komunalny potrącać na spłatę pożyczki. Pierwszeństwo do otrzymania krótkoterminowych pożyczek z funduszu pożyczkowo - zapomogowego mieć będą te związki samorządowe, które znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej bądź z powodu zmniejszenia swych dochodów, bądź wskutek konieczności szybkiego pokrycia wydatku, który związek samorządowy obowiązany jest ponieść, a którego przewidzieć nie mógł w swym budżecie (np. wybuch epidemii).

*Pożyczki długoterminowe* będą udzielane zasadniczo na okres nie dłuższy niż 30 lat. W przypadku uznania sytuacji finansowej związku samorządowego za wyjątkowo trudną może komisja powołana do przyznawania pożyczek z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego, na prośbę związku samorządowego popartą przez jego władzę nadzorczą, przyznać pożyczkę długoterminową na okres dłuższy aniżeli lat 30, nie przekraczający jednak lat 50. Pożyczki długoterminowe będą udzielane na następujące cele: 1) *na inwestycje*, które związki samorządowe podejmują w wykonaniu ich ustawowych zadań, a które się nie rentują, jako to: szkoły, szpitale, przychodnie, przytułki, drogi, bruki i t. p.; w wyjątkowych przypadkach, w miarę rozporządzalnych kredytów, mogą być udzielane pożyczki długoterminowe również na dokończenie inwestycji rentujących się, o ile ich stan grozi zniszczeniem włożonego kapitału, lub też na spłatę zobowiązań krótkoterminowych zaciągniętych przez związek samorządowy na dokończenie takich inwestycji oraz 2) *na konwersję* pożyczek krótkoterminowych zaciągniętych z funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

Z funduszu zapomogowego będą udzielane *zapomogi* tym gminom miejskim i powiatowym związkom samorządowym na własne potrzeby, jak również dla gmin wiejskich, których dochody — bez ich własnej winy — nie wystarczają na wypełnienie ich własnych zadań ustawowych. Związkom samorządowym objętym postępowaniem oddłużeniowym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 846) mogą być przyznawane zapomogi również w formie całkowitego lub częściowego umorzenia przyznanych poprzednio pożyczek. W związku z postępowaniem oddłużeniowym, w okresie do dnia 31 marca 1941 roku, mogą być również z ogólnych środków komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego udzielane zapomogi centralnym zrzeszeniom samorządowym oraz instytucjom finansowym powstałym z udziałów związków samorządowych, a to do wysokości połowy corocznych wpływów funduszu.

Zaznaczyć w końcu wypadnie, że Polski Bank Komunalny obowiązany jest składać co kwartał Ministrowi Spraw Wewnętrznych sprawozdanie z administrowania komunalnym funduszem pożyczkowo - zapomogowym.



### JAK POWSTAŁY BIBLIOTEKI GMINNE W POWIECIE STOLPECKIM (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Przed rozpoczęciem akcji organizacji bibliotek gminnych w pow. stołpeckim, t. zn. przed 1935 rokiem, żadna z ośmiu gmin powiatu nie posiadała własnej biblioteki publicznej. Teren wsi korzystał tylko z 10-ciu kompletów ruchomych biblioteczek z Wydziału Powiatowego, liczących w sumie 700 książek.

Poza tym były na terenie przeróżne biblioteczki organizacyjne, jak biblioteczki Zw. Rezerwistów w Świerznii, Turcu, biblioteka B. B. W. R. w Derewnie, biblioteczki Zw. Strzeleckiego i Kół Młodzieży.

Pragnąc zorganizować bibliotekarstwo w powiecie w sposób planowy, tak aby przynajmniej każda żywoniejsza placówka oświatowa mogła korzystać z kompletu odpowiednich książek, przydzielonych na czas zimy, przygotowano przy pomocy Instruktora Oświaty Pozaszkolnej plan całej akcji. Na posiedzeniu Pow. Komisji Oświaty Pozaszkolnej w styczniu 1935 roku plan ten został zreferowany i zaakceptowany.

W myśl owego planu gminy otrzymały prawo komasowania biblioteczek organizacyjnych, z tym iż każda organizacja, oddająca swój księgozbiór w depozyt komasacyjny, jednocześnie zyskuje prawo pierwszeństwa w korzystaniu z kompletów ruchomych Biblioteki Gminnej.

Rozpoczęła się trudna i niewdzięczna praca gromadzenia książek komasowanych na terenie poszczególnych gmin. Zasadą komasowania książek było przyjmowanie tylko książek wyczytanych, a pozostawianie nadal organizacjom książek podręcznych rolniczych, jako zawsze potrzebnych do wykorzystania na miejscu. Poza komasacją korzystano z innych źródeł gromadzenia książek. Równocześnie przyjmowane były tylko książki wartościowe, zaś książki, nie odpowiadające pod względem treści, z góry były wykluczane. W tym czasie również zakupiono z budżetów gminnych książek dla bibliotek za 485 zł, co stanowi przeciętnie 60 zł na jedną gminę. Równoległe z akcją gromadzenia książek przygotowano potrzebne druki biblioteczne, a więc księgi inwentarzowe, ubytku, karty książki itp. oraz pieczętki.

W dniu 12 października 1935 r. zorganizowano jednodniowy kurs dla jednostek, upatrzonych uprzednio na bibliotekarzy. Na kursie w sposób praktyczny przerobiono wszystkie czynności, związane z selekcją książek, z zaprowadzeniem wzorowej księgowości, doбором kompletów-ruchomych i zaprowadzeniem kontroli czytelnictwa.

Po kursie rozpoczęła się energiczna praca nad uporządkowaniem zebranego materiału książkowego przez poszczególnych bibliotekarzy, tak że w końcu listopada 1935 możliwym stało się przydzielenie 43 gotowych kompletów ruchomych dla placówek oświatowych, w pierwszym rzędzie świetlicom.

W ciągu zatem jednego roku dokonano zorganizowania i usprawnienia bibliotek we wszystkich gminach. Dane, dotyczące stanu księgozbiorów w poszczególnych gminach, przedstawiają się następująco:

Gm. Stołpce	470
„ Świerzeń	505
„ Rubieżewicze	238
„ Naliboki	230
„ Derewno	264
„ Turzec	335
„ Żuchowicze	271
„ Mir	210

Czyni to razem 2523 tomy. Ponieważ powiat liczy około 100 tys. ludności, w czym około 90 tys. ludności wiejskiej, zatem jeden tom książki wypada na 31 mieszkańców wsi. Jest to stan zaopatrzenia w książkę jeszcze bardzo niedostateczny, nawet uwzględniając fakt, iż w liczbie wymienionej ludności wiejskiej znajduje się 25 tys. analfabetów, którzy i tak z książek korzystać nie będą.

W roku bieżącym w budżetach samorządów pow. i gminnych figuruje 1650 zł, co pozwoli zakupić nowy transport książek. Należy dodać, iż bibliotekarze pełnią dotąd swe obowiązki honorowo i wywiązują się sumiennie z przyjętej dobrowolnie pracy. W liczbie ośmiu bibliotekarzy jest 6 nauczycieli szkół powszechnych i 2 osoby spośród inteligentów bezrobotnych.

Po dokonaniu wstępnej pracy, łatwiej teraz będzie rozwijać istniejące biblioteki pod względem jakościowym i ilościowym przez coroczne, niewielkie dotacje budżetowe na cele zakupu książek.

### BUDOWA SZKÓŁ W POWIECIE CIECHANOWSKIM. (WOJ. WARSZAWSKIE).

Na terenie pow. ciechanowskiego buduje się obecnie 6 szkół wg wzorowych projektów Ministerstwa Wyzn. Rel. i O. P.

Budowę prowadzą gminy wiejskie częściowo przy pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych we wsiach Gołmin, Grudusk, Stryjewo, W. Głinojeck, Szwejki, Krasiniec.

Wydział Powiatowy kieruje organizacją pracy oraz wykonywa nadzór techniczny. Wydział Powiatowy wprowadził zasadę, że zarządy gminne w pierwszym rzędzie rozpoczną budowę szkoły tam, gdzie obwód szkolny złoży na budowę szkoły fundusze w wys. co najmniej 1/3 kosztów budowy w stanie surowym.

Zasada ta pobudziła mieszkańców obwodów szkolnych do znacznych ofiar i pow. ciechanowski, którego zgórą 31% powierzchni obejmuje większą własność z natury rzeczy przeważnie mało zainteresowana budownictwem szkół powszechnych, dzisiaj, w okresie ciężkiego kryzysu dla rolnictwa, wykazuje duży pęd do budowy szkół.

Niewątpliwie brak szkół wyżej zorganizowanych nie pozostaje bez wpływu na to zjawisko. Każdy nieomal obwód stara się o szkołę wyżej zorganizowaną i w tym celu prze całą siłą do budowy nowych budynków szkolnych.

Ofiary płyną przeważnie z drobnego rolnictwa. Są jednak do zanotowania i ofiary ziemian przeważnie w postaci gruntów pod budowę szkół.

W roku przyszłym projektowana jest budowa dalszych 6 szkół, a mianowicie we wsi Golany, Gorysze, Kołaczków, Sońsk, Węgrzynowo i ew. Zalesie.

Mieszkańcy tych obwodów szkolnych złożyli już dobrowolnie odpowiednie fundusze, a zarządy gmin-



ne obecnie czynią starania o zatwierdzenie projektów budynków szkolnych.

Budowę przeprowadza zarząd gminny; wszelkie przetargi na wykonanie robót jak i prace prowadzone we własnym zakresie oraz przez przedsiębiorców są kontrolowane przez Wydział Powiatowy.

Zwózka materiałów odbywa się szarwarkiem.

Nadzór ze strony Wydziału Powiatowego przez inżyniera budowlanego jest bezpłatny; gminy ponoszą jedynie koszty kierownictwa robót, które musi prowadzić osoba posiadająca uprawnienie rządowe.

Z pożyczek w drzewie udzielanych przez Dyрекcję Lasów Państwowych dotychczas nie korzystano.

#### KREDYTY NA ZAKŁADANIE SADÓW HANDLOWYCH.

Państwowy Bank Rolny przystąpi niebawem do udzielania — podobnie jak w latach ubiegłych — kredytów na zakładanie sadów handlowych.

Kredyty te będą udzielane na przeciąg czterech lat. Spłata pożyczek rozpoczyna się po upływie półtora roku i następuje w sześciu półrocznych ratach. Oprocentowanie kredytu, zabezpieczonego weksłami z dwoma żyrami, wynosi 6 proc. w stosunku rocznym. Poza tym koszty manipulacyjne instytucji rozprawiających kredyty mogą wynosić najwyżej 2 proc.

Należy dodać, że kredyty te mają charakter towarowy i pożyczkobiorcy otrzymują w ramach przyznanych im kwot drzewka owocowe ze szkółek zakwalifikowanych przez Izbę Rolniczą.

Instytucjami rozprawiającymi kredyty na zakładanie sadów mogą być komunalne kasy oszczędnościowe i gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe. Instytucje te składają odpowiednie podania do Państwowego Banku Rolnego, który pokrywa bezpośrednio rachunki szkółek.

## Wiadomości gospodarcze

#### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 17.IX. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł — 5.30 zł.
100 frank. szwajc. — 173.44 zł — 172.76 zł.
1 funt. szterl. — 26.99 zł — 26.85 zł.
100 frank. franc. — 35.04 zł — 34.90 zł.

#### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).  
W dn. 17.IX. 1936 r. Warszawa.

Zyto 15.25 — 15.50 zł.
Pszenica 23.50 — 24.00 zł.
Jęczmień 21.50 — 22.50 zł.
Owies 15.00 — 15.50 zł.

## Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Jedna z gmin pow. stolińskiego, zapytuje: 1) Jak należy postąpić przy dokumentowaniu zapisów w rejestrze mieszkańców w wypadkach, gdy np. w metryce ojca nazwisko brzmi „But - Husaim“, a w metryce syna tylko „Husaim“, względnie — ojca nazwisko brzmi „Bondarczuk“, natomiast syna „Pawluczyk“, a świadectwo ślubu tego syna wystawione jest na „Bondarczuk - Pawluczyk“. Również, jak należy postąpić gdy istnieje rozbieżność w imionach, jak np. według świadectwa urodzenia matki imię jej brzmi „Maria“, natomiast w świadectwie urodzenia syna lub córki tej kobiety, imię matki brzmi „Marta“ albo „Zofia“.

2) Czy urząd stanu cywilnego może korygować dokumenty metrykalne i na jakiej podstawie.

Odpowiedź: 1) W wypadkach istnienia wyraźnych sprzeczności lub pomyłek (tak co do brzmienia, jak i pisowni dokumentów metrykalnych) urząd ewidencyjny winien wstrzymać dokumentowanie w rejestrze mieszkańców odnośnych pozycji, notując ołówkiem w rubryce „Uwagi“ informację jak np. „Świad. urodz. nr . . . . . z dn. . . . . wystawione przez . . . . . nazw. . . . . imię . . . . . imiona . . . . . data i miejsce urodz. . . . .; (dokument przesłano do prokuratora Sądu Okr. w . . . . . celem sprostowania nazwiska z . . . . . na . . . . .)“.

2) Według art. art. 140—1647—1652 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego sprostowanie dokumentu metrykalnego może mieć miejsce tylko na podstawie orzeczenia sądu (w trybie tzw. sądowego postępowania incydentalnego). Jeżeli z żądaniem dokonania sprostowania w dokumentach metrykalnych występuje urząd ewidencyjny, winien on powołać się na art. 1648; urząd stanu cywilnego w tych warunkach korygować aktów stanu cywilnego nie może.

—s/a—

2. Pytanie: Jeden z wydziałów powiatowych zapytuje:

1) Czy rozszczenia pow. zw. samorządowego z tytułu udzielonej przewodniczącemu wydziału powiatowego zaliczki, mają charakter prywatno - prawny (i jako takie będą podlegały dochodzeniu na zwykłej drodze sądowej), czy też publiczno - prawny. W tym ostatnim wypadku chodzi o wyjaśnienie, w jaki sposób winien P. Z. S. dochodzić swej należności.

2) Czy mają zastosowanie przepisy postępowania administracyjnego przy doręczaniu pracownikom samorządowym pisemnych zarządzeń przełożonych, wypowiedzeń, umów, wezwań do spłacenia zaliczki itp.? O ile nie, w jaki sposób należy te czynności



uskutecznić tak, aby dały one postawę prawną do wyciągnięcia dalszych konsekwencji?

*Odpowiedź:* ad 1) Kwestii udzielania przewodniczącym wydziałów powiatowych zaliczek z funduszy powiatowych związków samorządowych przepisy prawa publicznego nie regulują. Tak § 22 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. nr 118, poz. 1073), jak również obecnie obowiązujący art. 59 ustawy z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) zawierają postanowienia jedynie odnośnie dodatku samorządowego dla przewodniczących wydziałów powiatowych, natomiast nie przewidują możliwości udzielania im zaliczek. Znajduje to uzasadnienie w tym, iż przewodniczący, jako starosta powiatowy, a więc urzędnik państwowy ma prawo w myśl ustawy o państwowej służbie cywilnej do otrzymania zaliczki na poczet poborów ze Skarbu Państwa.

W tej sytuacji prawnej udzielenie przewodniczącemu zaliczki przez powiatowy związek samorządowy może być traktowane tylko w płaszczyźnie zwykłej pożyczki i o ile chodzi o postępowanie formalne pretensyj z tego tytułu dochodzić można jedynie w drodze sądowej.

ad 2) Zgodnie z licznymi wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego stosunek służbowy pracowników samorządowych ma charakter prywat-

no - prawny, wobec czego wszelkich pretensyj z tego stosunku wynikających można dochodzić tylko w drodze sądowej, przy czym związek samorządowy występuje w danym wypadku w charakterze strony. W tych sprawach zatem nie mogą mieć zastosowania przepisy postępowania administracyjnego, gdyż w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 341) jego postanowienia dotyczą wszystkich spraw z zakresu prawa administracyjnego, z a ł a t w i a n y c h przez władze i urzędy administracji państwowej i samorządu terytorialnego, a więc w których związek samorządowy występuje jako władza lub urząd, a nie jako strona.

Treść stosunku służbowego pracowników samorządowych regulują postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 323). Odnośnie zaś strony formalnej poszczególnych aktów i czynności powinna być zachowana taka forma, aby była dostateczną podstawą dla ewentualnego skierowania sprawy na drogę sądową, a więc celem zapewnienia jasnej sytuacji dowodowej — forma pisemna i za potwierdzeniem odbioru.

B.

## K o m u n i k a t y

### KURS ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ.

Sekretariat Kursów Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 1 października r. b. będzie uruchomiony kolejny XX Kurs Administracji Komunalnej dla pracowników samorządowych.

Program Kursu na grupie A. i B. obejmuje między innymi następujące przedmioty:

#### Część ogólna programu:

1. Historia ustroju Polski.
2. Prawo konstytucyjne.
3. Prawo cywilne.
4. Prawo karne.
5. Prawo administr. z ustr. władz skarb.
6. Nauka o społeczeństwie.
7. Geografia gospodarcza Polski.
8. Ekonom. polit. i polit. ekonom.

#### Umiejętności praktyczne:

1. Rachunkowość komunalna.
2. Biurowość.
3. Język polski.
4. Statystyka stosowana.
5. Gminne kasy poz.-oszcz.
6. Prawo urzędnicze.
7. Akta stanu cyw. i ewid. ruchu ludn.
8. Wychowanie fizyczne.
9. Sprawy wojskowe.

#### Przedmioty samorządowe:

1. Ustrój samorządu.
2. Skarbowość ogólna.
3. Skarbowość komunalna.
4. Budżet komunalny.
5. Polityka komunalna.

Polityka komunalna obejmuje poza wykładem teoretycznym oraz zajęciami praktycznymi cały szereg przedmiotów -

monografii, mających na celu pogłębienie samego zagadnienia, jak: teorię polityki komunalnej, ubezpieczenia w samorządzie, spółdzielczość, szkolnictwo, przedsiębiorstwa komunalne, rolnictwo, zdrowie publiczne, opiekę społeczną, drogi, regulację miast, politykę gruntową i rozbudowę miast, prawo budowlane itd.

Kurs XX trwać będzie od dnia 1 października r. b. od dnia 28 lutego 1937 roku. Warunki zapisu są następujące:

I. Dla grupy A. (dla pracowników samorządu miejskiego i ziemskiego) co najmniej 6 klas gimnazjum oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskim lub podreferendarskim.

II. Dla grupy B. (dla pracowników samorządu wiejskiego) co najmniej 4 klasy gimnazjum lub 7 klas szkoły powszechnej oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskim lub podreferendarskim.

Wymagania 3-letniej praktyki mogą być obniżone w zależności od posiadania wykształcenia szkoły średniej, w szczególności dla posiadających świadectwo dojrzałości wymagana jest tylko roczna praktyka.

Kandydaci nie posiadający przy zapisie pełnych kwalifikacji, mogą być przyjęci na podstawie konferencji wstępnej albo z przedmiotów ogólnych (historia i geografia Polski), albo też z przedmiotów samorządowych (ustrój samorządu i zakres jego działalności).

Oplata na Kursie A. wynosi zł 300.—, na Kursie B. zł 150.—, płatne z góry przy zapisie.

Kandydaci powinni składać: podanie, życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo szkolne, zaświadczenie o pracy w samorządzie oraz metrykę urodzenia i 2 fotografie.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa, ul. Wolnej Wszechnicy róg Opaczewskiej.

### SPROSTOWANIE.

W nrze 38-ym tygodnika „Samorząd“ pod artykułem „Finanse izb rolniczych“ zostało mylnie wydrukowane nazwisko autora „H. Moszczyński“.



## Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych

(od 3.IX — 16.IX.1936).

### Czasopisma przejrane.

Codzienna Gazeta Handlowa	Kurier Poranny
Czas	Kurier Warszawski
Depesza	Kurier Wileński
Dziennik Poznański	Praca i Opieka Społeczna
Gazeta Polska	Pracownik Samorządowy
Gaz i Woda	Przegląd Samorządowy
Głos Gminy i Gromady	Polska Gospodarcza
Wiejskiej	Robotnik
Gospodarka Narodowa	Samorząd Miejski
Ilustrowany Kurier Codzienny	Warszawski Dziennik
Kurier Poznański	Narodowy

### Polityka samorządowa.

Fundacje a zadania opiekuńcze społeczne gmin. — Na naczelnym miejscu zadań związków samorządowych wysuwa się kwestia opieki społecznej. W spełnianiu przez samorządy zadań w tej dziedzinie, zarówno tych do których samorząd jest ustawowo zobowiązany jak i dobrowolnych, współdziała dobrowolna inicjatywa społeczna. W interesie gmin zatem leży, by na ich terenie znajdowało się jak najwięcej instytucji i organizacji dobroczynnych oraz by praca tych organizacji była skoordynowana z działalnością gmin. Sprawa jednak współpracy z instytucjami nie jest na ogół doceniana przez gminy. Autor podkreśla, że w obecnych ciężkich warunkach finansowych gminy powinny szczególną uwagę zwrócić na wykorzystywanie instytucji fundacji; fundacje bowiem mogą się niejednokrotnie przyczynić do powiększenia szczupłych środków, jakimi w zakresie opieki społecznej rozporządzają gminy. Autor podaje dane, dotyczące fundacji, pozostających pod zarządem związków samorządowych (40% wszystkich fundacji). Wysuwają się tutaj dwie kwestie: kwestia objęcia zarządem gmin większej liczby fundacji oraz kwestia odpowiedniego wykorzystywania majątków fundacyjnych. Na terenie fundacji zorganizowanych stosowane są często metody administracji, niezgodne z dyspozycjami fundatorów, a niekiedy prowadzące wręcz do niecelowego wykorzystywania majątku fundacji lub do marnowania tego majątku. Drugim typem są fundacje nieorganizowane, gdzie częste są wypadki niewykorzystywania od lat majątków takich fundacji, szczególnie w odniesieniu do nieruchomości, gminy bowiem boją się, by nie musiały, z tytułu administracji fundacją, ponieść strat. Należałoby, zdaniem autora, dążyć do jak najrychlejszego zasadniczego uporządkowania zagadnienia fundacji. Trzeba przede wszystkim wydzielać gospodarkę fundacji, powierzonych samorządom, z ogólnej gospodarki samorządowej, zreformować administrację, opracować plan należytego wykorzystywania istniejących na danym terenie fundacji, uporządkować ich sprawy finansowo - gospodarcze, zwrócić uwagę na współpracę zainteresowanych gmin z fundacjami. Autor podkreśla, że sprawa wykorzystywania przez samorządy instytucji fundacji nadaje się do ustawowego uregulowania. (Praca i Opieka Społeczna nr 2, Andrzej Jurczyński).

### Gminy wiejskie.

Projekt zwiększenia dochodów gminnych. — Główną przyczyną niedostatecznego spełniania

przez gminy wiejskie coraz bardziej wzrastającego zakresu obowiązków zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalno - oświatowej i opieki społecznej są niedostateczne podstawy finansowe gmin wiejskich. Autor wysuwa następujący projekt zwiększenia dochodów samorządu gminnego: 1. Należy przekazać zarządom gminnym czynności przygotowawcze przy prowadzeniu pertraktacji spadkowych, przy czym z tego tytułu spadkobiercy musieliby uiszczać specjalne opłaty, których wysokość zależałaby od stopnia pokrewieństwa. 2. Obciążyć akty darowizny opłatami na rzecz gmin. 3. Przyznać gminom prawo legalizowania podpisów, uwierzytelniania odpisów akt, wystawiania świadectwa życia, protestowania weksli, przy czym za wszystkie te czynności gminy miałyby prawo pobierać odpowiednie opłaty. 4. Obciążyć specjalną opłatą na rzecz gmin wszelkie sumy, wypłacane przez towarzystwa ubezpieczeniowe osobom ubezpieczonym. (Przegląd Samorządowy nr 9, dr I. Fragner).

Nowe ciężary na samorząd gminny. — Z jednej strony zmniejszają się dochody związków samorządowych, z drugiej zaś zwiększają się obowiązki samorządu. Jednym z takich wypadków jest powołanie do życia Głównej i Okręgowych Komisji Targowiskowych oraz przekazanie na utrzymanie tych komisji 3% opłat targowych, które pobierane były dotychczas na rzecz gmin. Organizacja tej całej nowej administracji będzie kosztowała znaczne sumy, dużo lepiej byłoby, zdaniem autora, przekazać te czynności izbowo rolniczym i samorządowi terytorialnemu. W rezultacie wprowadzonego stanu rzeczy samorząd będzie obciążony znaczną ilością czynności z tytułu współdziałania z komisjami, zwłaszcza z dziedziny statystyki obrotu zwierzęcego. Autor wypowiada się bardzo stanowczo za wstrzymaniem akcji organizowania komisji targowiskowych i za przekazaniem całej akcji samorządom. (Głos Gminy i Gromady Wiejskiej nr 17, G.).

### Organizacja administracji.

Nie obniżać lotów. — Realizacja reformy samorządu gminnego wymagała przede wszystkim stworzenia nowych kadr pracowniczych, szczególnie zaś ważny był dobór sekretarzy gminnych. Na terenie woj. krakowskiego stanowiska te obsadzano bardzo starannie, przeważnie ludźmi ze średnim, a często i z wyższym wykształceniem, przy czym kandydatów odpowiednio przeszkalano. Dlatego też aparat administracyjny na terenie gmin działa w tym województwie bardzo sprawnie, mimo że gminy zbiorowe przejęły administrację po gminach jednostkowych w stanie wielkiego nieporządku, trudności zaś finansowe, w jakich obecnie znalazły się gminy zbiorowe, bynajmniej nie ułatwiają administracji. Mimo jednak dużego zapалу do pracy nowych pracowników, całą ich energię absorbuje nawał prac kancelaryjnych, skutkiem czego pracują oni na ogół ponad siły ze szkodą dla gospodarczych prac w samorządzie. Rabunkowa eksploatacja młodych, kwalifikowanych sił ludzkich bynajmniej nie leży w interesie samorządu - pracodawcy. Dlatego też stan obecny koniecznie wymaga reformy. Projektowane ostatnio odciążenie gmin wiejskich przez zdjęcie z nich obowiązków wykonywania niektórych zadań, nie da tutaj, zdaniem autora, dobrych rezultatów. Możliwe jest bowiem skasowanie jedynie drobnych, niezbyt uciążliwych czynności, odbieranie zaś gminom poważniejszych zadań administracyjnych bynajmniej nie leży



w interesie miejscowej ludności. Jedyne wyjście z sytuacji widzi autor w zwiększeniu personelu administracyjnego gmin. Autor zaznacza jednak, że nie należałoby stosować schematycznie zasady powiększania personelu, lecz robić to w miarę istotnej potrzeby — nie w celu ułatwiania pracy sekretarzom gminnym, lecz w celu odpowiedniego wykorzystania ich kwalifikacji i pozwolenia im na twórczą pracę i współdziałania z organami ustrojowymi gmin. (Przegląd Samorządowy nr 9, mgr P. Przetocki).

Szkoły Administracyjno-Gospodarcze stopnia licealnego. — Szkoły administracyjno-gospodarcze typu średniego przygotowują pracowników, mających zająć w administracji stanowiska urzędników II kategorii. Jest rzeczą bardzo ważną, aby omawiane stanowiska były obsadzane właściwymi ludźmi. Prace w zakresie administracji wymagają bowiem odpowiedniego przygotowania, obsadzanie zaś tych stanowisk przez ludzi z wyższym wykształceniem jest marnowaniem kapitału społecznego. Autor, podkreślając znaczenie szkół administracyjnych typu średniego, omawia szczegółowo podstawy prawne, na jakich te szkoły się opierają, organizację i czas trwania studiów w tych szkołach, ich ustrój, warunki przyjęcia, systemy i programy nauczania, nadzór nad młodzieżą, dobór wykładowców itp. W końcu autor omawia kwestię kursów przeszkalających dla urzędników II kategorii służby czynnej oraz szkół przysposobienia administracyjno-handlowego. (Przegląd Samorządowy nr 8 i 9, dr Szczepny Wacholz).

### Ustrój Stolicy.

Województwo stołeczne. — Projekt ustawy o nowym ustroju stolicy i o województwie stołecznym był wyjątkowo obszernie dyskutowany zarówno w momencie opracowywania tego projektu przez komisję usprawnienia administracji jak i obecnie w momencie wnoszenia tego projektu do Sejmu. Autor reasumuje wyniki ostatnio toczącej się dyskusji stwierdzając, że powszechnie zajęto negatywny stosunek wobec koncepcji połączenia funkcji prezydenta miasta z funkcjami wojewody stołecznego. Podstawowym tematem dyskusji była kwestia celowości utworzenia województwa stołecznego. Rządowa koncepcja utworzenia województwa stołecznego popierana jest całym szeregiem argumentów, z których najistotniejszym, zdaniem autora, jest argument silnego rozwoju ludnościowego i terytorialnego Warszawy. Autor przytacza ze swej strony szereg bardzo istotnych argumentów, stwierdzających coraz silniejsze uzależnianie się życia podmiejskich powiatów od stolicy, oraz szereg argumentów, świadczących o tym, że tereny podmiejskie nabierają coraz większej wagi dla rozwoju Warszawy. Tak zwany region podwarszawski staje się niejako przedłużeniem Warszawy poza jej granice, projektowane zaś województwo będzie formą ustrojową, zapewniającą Warszawie decydujący głos w sprawach gospodarki regionu. Omawiając finansowe konsekwencje utworzenia województwa stołecznego dla gospodarki stolicy, autor wyjaśnia szereg niesłusznych opinii, wyrażanych w stosunku do stanu finansowego powiatów podwarszawskich. Stwierdza gospodarczą i finansową celowość stworzenia regionu, podkreślając, że prawdopodobnie nie nastąpi trudności kwestia zapewnienia odpowiedniej przewagi reprezentantom interesów stolicy w organach wojewódzkich. W dalszym ciągu artykułu autor krytycznie oma-

wia wysuwane kontrprojekty, w szczególności zaś projekt p. Dyr. Porowskiego. Projekt ten, nie doceniając zupełnie odmiennych warunków polskich, chce przenieść na grunt Warszawy ustrój Paryża. Również projekty radnych miejskich nie są, zdaniem autora, zgodne z interesem stolicy. W końcu swoich wywodów autor stwierdza, że w toku dyskusji niesłusznie był wysuwany przeciwko projektowi rządowemu argument odmiennej struktury regionu. Właśnie ten zupełnie odmienny charakter terenów podmiejskich i stolicy stanowi, zdaniem autora, jeden z motywów reformy, która zmierza do otoczenia Warszawy wieńcem dobrze urządzonych osiedli podmiejskich o charakterze wiejskim. (Samorząd Miejski nr 16 — 17, dr Wacław Brzeziński).

### Różne.

Słowa i czyny. — Autor stara się uzasadnić, że prasa nie zawsze zakłóca atmosferę polityczną Polski tylko z powodu sporadycznych nadużyć, często bowiem krytyczne uwagi prasy mają za podstawę głęboko w organizmie naszego państwa tkwiące wady, powodujące niekiedy wręcz złe funkcjonowanie aparatu państwowego. Takiego stanu rzeczy dopatruje się autor na terenie samorządu stolicy, gdzie, jego zdaniem, nie działa dostatecznie sprawnie funkcja kontroli. Rolę czynnika kontrolującego spełnia komisja rewizyjna, przedkładająca rezultaty swoich badań Ministrowi Spraw Wewnętrznych. W rezultacie swoich prac komisja wystąpiła do Ministra z ostrą krytyką działalności komisarycznego Zarządu m. Warszawy oraz z prośbą o ingerencję w sprawy gospodarcze stolicy. Minister Spraw Wewnętrznych nie docenił, zdaniem autora, tak poważnej krytyki, jaką jest opinia komisji rewizyjnej i nie wyciągnął z jej stanowiska odpowiednich wniosków. Taki stan rzeczy świadczy, zdaniem autora, o istniejących schorzeniach organizmu państwowego, w szczególności zaś o schorzeniach administracji samorządowej m. st. Warszawy. (Depesza z dn. 7 września. Samorządowiec).

Potrzeby inwestycyjne miast i miasteczek ziemi Nowogródzkiej. — Ziemia nowogródzka ma zaledwie 10 miast, posiadających ustrój gmin miejskich. Ilość miast i miasteczek na tym terenie nie uległa zwiększeniu w stosunku do 18 wieku. Urbanizacja tej części naszego kraju jest rzeczą bardzo ważną, jednakże wobec 90% ludności rolniczej na tym terenie kwestia stwarzania osiedli miejskich napotyka na duże trudności. Rozwiązać ją można tylko przez wychowanie młodego pokolenia w szkołach zawodowych, zapewnienie mu funduszków na założenie nowych warsztatów pracy. Potrzeby inwestycyjne miast są tutaj bardzo duże zarówno w zakresie budowy szkół jak i rozbudowy urządzeń użyteczności publicznej, jak rzeźni i targowisk, zaopatrzenia w wodę, brukowania ulic i wreszcie w zakresie najprymitywniejszej komunikacji. W wielu miastach aktualną jest kwestia budowy pomieszczeń dla urzędów. Miasta nie rozporządzają oczywiście odpowiednimi kredytami, dlatego ważną rzeczą jest ustalenie odpowiedniej hierarchii potrzeb w zakresie inwestycyjnym z uwzględnieniem zaspakajania przede wszystkim tych potrzeb, które są również potrzebami całego terenu, a przede wszystkim rolnictwa (szkoły, targowice itp.). (Samorząd Miejski nr 16/17, Celestyn Galasiewicz).

Z. Hartleb-Wojciechowska



Samorządowy Instytut Wydawniczy ma zaszczyt tą drogą podziękować wszystkim Panom Delegatom za miłe ustosunkowanie się do Samorządowego Instytutu Wydawniczego i zainteresowanie się jego pracami podczas Zjazdu Głównego Zw. Powiatów R. P.

Na skutek licznych zapytań uprzejmie komunikujemy, że Samorządowy Instytut Wydawniczy z a o p a t r u j e we wszystkie wydawnictwa oraz księgi, druki i mat. piśmienne, jak również wszystkie pomoce biurowe wyłącznie Instytucje Samorządowe.



WYSZŁA

JUŻ z DRUKU

K S I A Ź K A

„ZADRZEWIANIE DRÓG  
PUBLICZNYCH; NIEUŻYTKÓW”

ZAWIERAJĄCA WYKŁADY, WYGŁOSZONE  
W DN. 20—25 STYCZNIA 1936 R. W PUŁA-  
WACH NA KURSIE ZADRZEWIANIA DRÓG  
I NIEUŻYTKÓW, ZORGANIZOWANYM  
P R Z E Z

ZWIĄZEK POWIATÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

JEST DO NABYCIA

W ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.:

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81<sup>a</sup> m. 7.

CENA 1 EGZEMPLARZA ZŁ. 2.—